

Maria Wojtyško

PIERWSZE RAZY

1997-2000

OSOBY:

Dasia

Hania

Sara

Karo

Buła

Dasiek

Empi

Fafa

Kowal

Michał

Babcia

Matka Boska Ostrobramska

Włodzimierz Tantal

Zwyczajna Krystyna (Matka Sary)

Berek

Matka Artystka

Tata Karo

Matka Hanki

Ginekolożka

Ojciec Kowala

Komisja Wojskowa

Bogdan (Ojciec Michała)

Żona Idealna (Matka Michała)

W sztuce cytowane są piosenki „12 groszy” Kazika Staszewskiego i „Ulotne chwile” oraz „Ja to ja” Paktofoniki.

ULOTNE CHWILE/ PAKTOFONIKA

Tutaj słyszymy wspomnianą piosenkę Paktofoniki, ale możemy ją słyszeć tylko w głowie, ponieważ pełni ona funkcję soundtracku wspomnień. Z tego powodu nie musimy jej pamiętać, ani cytować dokładnie. Coś-tam, coś-tam, że „chwile ulotne jak ulotka łapię jak fotka” itd.

PIERWSZY DZIEŃ PO WAKACJACH

DASIEK

W naszej klasie dziewczyny miały różne imiona, natomiast chłopacy przeważnie Michał.

DASIA

Michał Pawłowski, M.P. - EMPI.

EMPI

Michał Kowal – logicznie - Kowal.

SARA

Trochę głupi, ale sympatyczny.

KOWAL

Mój stary mówi, że to przez zapalenie opon mózgowych, które miałem za dzieciaka.

Dwa razy.

HANIA

Michał Komorowski. Właściwie nie wiem, dlaczego nazywaliśmy go Fafa.

SARA

Ja wiem.

KARO

Słuchajcie, umarła Księżna Diana

Ja tego tak nie zostawię

Trzeba z tej okazji zrobić imprezę

FAFA

Teraz nie mogę. Muszę jechać na Żoliborz, zawieźć oligocenkę cioci Żabie.

DASIA

A potem?

FAFA

Potem na Wolę do babci Gaby, jutro przed szkołą do szpitala do cioci Lody...

Wszyscy leżą ze śmiechu

DASIEK

Lody?

FAFA

Spierdalajcie, debile.

DASIEK

Żaba, Gaba, Loda, fafa rafa, chuje muje.

Leżą ze śmiechu jeszcze bardziej.

KARO

A ponieważ nie mogliśmy go nazywać chuje-muje, to zostało Fafa.

To co?

U mnie o 17?

Starych nie ma

Pojechali z herbalajfem

KOWAL

(do FAFY) Ja ci pomogę z tą oligocenką.

HANIA

No i jeszcze był Michał, Michał.

DASIA

Michał był dziwny. Nosił szalik i czytał gazety.

Chwila konsternacji.

KARO

Nie no, dobra. Jak tak lubi...

Wszyscy się zgadzają, że ostatecznie jest to akceptowalne.

MICHAŁ

(wylicza sucho) Następnie dziewczyny – Sara, Karolina, Hania, Marta.

WSZYSCY

Buła!

SARA

Najlepsza w klasie.

BUŁA

Chciałam iść na medycynę.

KOWAL

Ale wszyscy ją lubili. Nie nazywa się tak kogoś, kogo się nie lubi.

DASIEK

Hania. Hanna, mroczna, nieprzystępna a jednak kusząca.

HANIA

Spierdalaj, debil.

DASIEK

Zawsze miała jakąś zadrę.

KOWAL

Sama była z matką i małym bratem. Miała mnóstwo na głowie.

KARO

To ty przywieź wino.

HANIA

Karo była trochę blacharą.

BUŁA

A trochę księżniczką.

SARA:

I trochę nas wkurzała, ale też trochę jej zazdrościłyśmy, że umie się ubrać i nie ma pryszczy.

HANKA:

Jej starych stać było na Benettona, dorobili się na Herbalajfie.

Wielkie wow.

SARA

To była firma sprzedaży bezpośredniej.

Jej przedstawiciele dostawali telefony komórkowe, tak zwane „cegły” i jeździli po kraju, żeby wciskać innym produkty odchudzające.

Czy Herbalife jest piramidą finansową?

Możemy jedynie postawić pytanie, bo firma wciąż działa i na oficjalnej stronie pisze, że nie jest.

KARO

Sara. Wtedy nikt nie wiedział, że istnieje coś takiego jak spektrum, ale ewidentnie to był ten przypadek.

DASIA

Ale pamiętała wszystko.

BUŁA

Chciałam być nią.

I w ogóle każdą dziewczyną z wyjątkiem siebie.

MICHAŁ

No i jeszcze bliźniaki.

KARO

Jak się zastanowić, to Dasiek i Dasia nie podpadali pod kategorię „chłopaki” albo „dziewczyny”.

A właściwie każde z nich podpadało pod obie te kategorie na raz.

EMPI

Ich starzy byli rzeźbiarzami.

DASIA

Znaczy rzeźbiarzem i rzeźbiarką.

DASIEK

Pierwsi i jedyni rozwiedzeni rodzice w naszej klasie.

DASIA

Jedynie nieochrzczone dzieci w promieniu trzystu kilometrów.

DASIEK:

Od 91 cała podstawówka chodziła na religię.

DASIA:

dzięki czemu wiedzieliśmy, że tak czy inaczej pójdziemy do piekła.

EMPI

Więc ruchali wszystko, co się rusza.

DASIA:

On był ten ładny, załatwiał wszystko na urok osobisty.

DASIEK

Więc ona postanowiła być ta mądra.

IMPREZA

KARO

Kompletnie popierdolone.

No nic
No już trudno
Księżna Diana nie żyje
Uwolniła się od bycia księżną
Ciężko jej było w tym życiu
Ale na zawsze pozostanie w naszych sercach
EMPI
Serio?
DASIA
Daj jej spokój.
Przeżywa to przeżywa
BUŁA
Przyniosłam Malibu i mleko
DASIEK
Żubrówka z sokiem jabłkowym
KOWAL
Marlboro ligthy
MICHAŁ
Placek z owocami od Bliklego
DASIA
Boże, Michał
Czy ty się urodziłeś już stary
W tym kaszkiecie
I fularze
I z przeglądem sportowym pod pachą
KARO
Tylko nic nie zarzycie, dobra?
Bo to potem trzeba prać,
A ja nie umiem w pralkę
HANIA
Jak nie umiesz w pralkę?
Czy ty w ogóle kobietą jesteś?

KARO

A co?

Kobiety mają genetycznie wkodowaną obsługę pralki?

Sama nie jesteś kobietą, wiesz?

HANIA

Karo, weź się nie denerwuj

Źle się wyraziłam

BUŁA

Ze wszystkich kobiet jakie znam

Ty jesteś najbardziej kobieca

SARA

Prawie jakbyś była kosmitą przebrany za kobietę.

Wszystko masz takie idealne

KARO

Dziękuję

Teraz nie wiem, czy się obrazić, czy ucieszyć

HANIA

Daj spokój

Pokaż pralkę,

Wy tłumaczę ci ją

KOWAL

Ale tak na trzeźwo?

KARO

Ja wolę na nietrzeźwo

NARKOTYKI

Wszyscy udają, że już palili, ale nikt nigdy nie palił

EMPI

Przyniosłem zioło

Paliliście już zioło

Nie raz na pewno

Ja wielokrotnie

WSZYSCY

My też wielokrotnie

Nie raz, nie dwa

DASIEK

Jaram ziło od dziecka

BUŁA

Ja w przedszkolu

Jarałam za garażami

DASIEK

Wszyscy jaramy ziło,

Bo jesteśmy nowym pokoleniem

Bo żyjemy w kapitalizmie,

W którym ziło jest dostępne

HANIA

W przeciwieństwie do komunizmu

Kiedy nikt nic nie miał z życia

Tylko praca, kartki i walka o wolną Polskę

KOWAL

teraz przeciwnie

Teraz pod każdym blokiem

Stoi diler

Z bardzo tanim towarem

EMPI

Haszem

Skunem

Blantami

SARA

Jest to tańsze niż ciasto od Bliklego

DASIA

Boże, jacy my jesteśmy wyjątkowi.

Jacy europejscy

MICHAŁ

Ja nie.

Nie chcę narkotyków

KOWAL

Narkotyków

Nie mogę

Naprawdę, trzymajcie mnie

Zwykłe zioło

Naturalny produkt

Pałq

EMPI

Nic nie czuję

DASIA

Takie jakby mrowienie w przetyku

KARO

Czy to normalne?

HANIA

A jak to są naprawdę narkotyki

I wszyscy umrzemy?

Michał dzwoń na pogotowie

Chyba umieram

Kowal?

KOWAL

Co?

HANIA

Czy od tego można umrzeć?

KOWAL

Dlaczego chcesz umrzeć?

HANIA

Nie chcę

Czy ktoś ma coś do jedzenia?

WSZYSCY

Ciasto

DASIA

Michał,

Naprawdę jesteś moim ulubionym kolegą w tym momencie

Jesteś człowiekiem od ciasta

Taki słodki w tym fularze i kaszkiecie

Sceny zapisane tak jak ta poniżej mogą, ale nie muszą dziać się równolegle:

DASIEK

Dasia,

Pięć minut

BUŁA

Michał,

Czym ty się właściwie interesujesz?

MICHAŁ

Rozbudowę sieci autostrad w zachodniej Polsce.

BUŁA

Ja pierdolę.

DASIEK

Dasia, C3PO to jest ostatni osoba, którą chcesz przelecieć, tak?

DASIA

Ale on ma ciasto

DASIEK

Teraz ma ciasto, ale rano w szkole ma Przegląd Sportowy i czyta wyniki piłki.

BUŁA

Kowal, słuchaj

Mam sprawę

Czy ja ci się może podobam?

KOWAL

Buła,

Nie interesujesz mnie jako kobieta,

Bardziej jako osoba

I że się dobrze uczysz

DASIA

Kurczę, faktycznie

Dziękuję, jesteś moim ulubionym bratem

Ale jednak chcę kogoś kochać

Tak totalnie

BUŁA

Ale dlaczego?

KOWAL

Po prostu taka już jesteś

Jak siostra

Może jak matka

DASIEK

Nie jego

Patrz,

Empi się gapi

Znajdź sobie kogoś fajnego,

Nie tego droida

KOWAL

Coś w tobie jest zamkniętego,

Co sprawia, że po prostu nie mam erekcji na twój widok

A to dziwne

Bo mam erekcję na widok generalnie wszystkiego

Ale tak teoretycznie to ci nie powiem, co to jest

Może Daśka zapytaj

On się zna na dziewczynach

BUŁA

A dlaczego ty jesteś taki zielony?

KOWAL

Zielony?

BUŁA

No na twarzy.

A gdzie indziej to nie wiem, bo nie widać.

HANIA

No, zrobiłeś się zielony.

KOWAL

To światło chyba.

Buła odchodzi.

HANIA

Wszyscy są normalni

Tylko ty

Zzieleniałeś

KOWAL

To efekt trawy pewnie

Trawa jest zielona

I ja jestem zielony

Nie przeszkadza mi to

Bo pierwszy raz w życiu

Czuję się dobrze

BUŁA

Dlaczego Buła?

Skąd ta ksywa?

Czy ja jestem gruba?

KOWAL

Tak naprawdę nigdy wcześniej nie paliłem

I teraz dopiero rozumiem o co chodzi

Czy chcesz być moją dziewczyną Hania?

HANIA

W sumie to mogę

W sumie to i tak

Tak jakby ze sobą chodzimy

Od ferii

SARA

Nie jesteś gruba,

DASIA

Wkręcasz się

Wiesz, że cię kochamy

Może to dlatego

Może w naszym wieku trudno jest przespać się z kimś kogo się naprawdę kocha

BUŁA

A weź, nie pierdol

DASIA

Ja cię mogę pocałować, jak chcesz

BUŁA

Nie chcę.

To ja chyba jednak wrócę do Michała

DASIA

Nie. On tylko udaje, że ma ciasto

Ale w rzeczywistości jest cyborgiem

Patrz jak się rusza

BUŁA

Fakt

Dlaczego nikt nie chce się ze mną przespać?

SARA

A dlaczego ty się chcesz z kimś przespać?

BUŁA

Niech to już będzie ktokolwiek

Bylebym już to miała za sobą

Nie chcę być dziewicą do końca życia

DASIA

No to zawsze jest Dasiek

Czy on się kiedyś z kimś nie przespał?

BUŁA

Powiedzmy sobie szczerze

Nie jest on w moim typie

Mam go trochę za debila i pajaca

SARA

Ale jego skuteczność została potwierdzona

Badaniami terenowymi na terenie całej szkoły

Na dużej próbie osób

BUŁA

A co mi tam

Dasiek,

Mam sprawę

DASIEK

Bułeczka, kochana moja

Czym mogę służyć?

Jaką przysługę mogę zrobić mojej ulubionej koleżance z klasy?

BUŁA

Już się nawaliłeś?

DASIEK

Ja?

Chyba ty.

BUŁA

Potrzebuję się z kimś przespać

Żebym już to miała z głowy

DASIEK

Jesteś taka romantyczna

BUŁA

Przestań,

To jest poważna sprawa

DASIEK

Nie wiem, czy mnie to kręci w takiej sytuacji

Potrzebuję uczuć

Żartowałem

Nie ma problemu

Teraz?

BUŁA

Co?

Tutaj?

DASIEK

Na górze w sypialni rodziców Karo

Nie raz tam już byłem

Podczas naszych poprzednich imprez

BUŁA

Dobra, dobra

Daj mi pomyśleć chwilę

DASIEK

Buła,

Tu nie ma co myśleć

To nie polega na myśleniu

Daj się porwać

Namiętności

BUŁA

O Jezus

No dobra

Ale nie dzisiaj

Nie tu, gdzie są wszystkie moje koleżanki

A ty jesteś wyraźnie pijany

DASIEK

Nie jestem

Ale jak chcesz

To kiedy?

BUŁA

Kiedy tobie pasuje

Może wtorek

Według planu kończymy o czternastej

A na końcu jest wf i religia

To możemy nie iść

DASIEK

Ok

We wtorek

W domu mojego taty

Tylko muszę cię ostrzec

Pewnie już to słyszałaś

Mam bardzo dużego penisa

BUŁA

Spierdalaj

DASIEK

Żebyś się nie wystraszyła

BUŁA

To może pokaż, żebym się mogła psychicznie przygotować

DASIEK

Nie musisz prosić dwa razy

Ej, chodźcie wszyscy

Coś wam pokażę

DASIA

Nie chcemy oglądać twojego chuja

KARO

Jak nie?

BUŁA

Często tak pokazuje?

DASIA

Ciągle

Najczęściej na imprezach rodzinnych

DASIEK

Odstraszam ciotki, które gadają głupoty

POKAZYWANIE

Dasiek pokazuje. Reakcje są różne. Kowal jest pod wrażeniem.

KOWAL

Stary

Nie znałem cię od tej strony

jesteś królem wszystkiego

Wygrałeś życie

Dziewczyny się pewnie zgodzą

Dziewczynom jest trochę wszystko jedno. Wzruszają ramionami.

BUŁA

Ok. To umówieni?

DASIEK

Co?

HANIA

Nie wiem, co to jest, że jak ktoś pokazuje penisa, to zawsze najbardziej interesuje innych facetów.

DASIEK

Kowal, na pewno nie jest tak źle

Pokaż, porównamy

BUŁA

(Do Daśka)

To jak?

Jesteśmy umówieni?

DASIEK

Tak, tak.

Weź teraz nie przeszkadzaj

KOWAL

Dobra, ale tylko jak wszyscy pokażą

Nie dajcie się prosić

Wiem, że już dawno chcieliśmy to zrobić

EMPI

Tak

Czas stanąć oko w oko z niebezpieczeństwem

Jak mężczyźni

To jest ta chwila

Która uczyni z nas prawdziwych facetów

DASIEK

Dokładnie

Będziemy wiedzieli kto ma jakiego

I w ten sposób ustalimy raz na zawsze

Kto ma rację we wszystkich sporach

Kto może innych posyłać do sklepiku szkolnego

Po weź kup mi colę

A kto stoi na bramce

I kto mówi dziewczynom, że nie idziemy na ich głupi film do kina

Tylko na Szybkich i Wściekłych

Chłopaki stoją w kółku i zaczynają sobie pokazywać penisy.

DASIEK

A gdzie Fafa?

KOWAL

Musiał jechać umyć babcię

MICHAŁ

To niesprawiedliwe. Będzie musiał pokazać potem.

BABCIA

FAFA

To niesprawiedliwe

Wszyscy ludzie w moim wieku

Robią fajne rzeczy

Pokazują sobie penisy, jak później dowiem się w szkole

Palą narkotyki

Całują dziewczyny

Wypożyczają filmy z wypożyczalni i je oglądają i trzymają za długo i potem muszą dopłacać

A ja

Myję babcię Żabę

Nie powiem, to też jakieś doświadczenie

ale

BABCIA

Eeee

FAFA

Spokojnie, babciu

To nawet nie jest moja babcia

Cioteczka kuzynka babeczna siódmego stopnia

Co to jest za osoba w ogóle

BABCIA

Eeeeghh

FAFA

I co to jest za pomysł, żeby tak długo umierać

Spokojnie, podłożę ci poduszkę

Czy ona mnie w ogóle słyszy?

Oddycha jeszcze?

Oddycha

U Karo jest impreza

To moja koleżanka z klasy

A taka, tam. Trochę blachara, jeśli wiesz, o co mi chodzi

Nie w moim typie

Podoba mi się taka druga

Sara

No, nie denerwuj się

Jak Sara kiedyś do nas przyszła to mama od razu

Zamówiła mszę w intencji, żeby jedyny syn się nie związał z

No wiesz

Szeptem

Żydówką
Dlaczego szepczę?
I tak nie rozumiesz, co mówię
I ta msza chyba zadziałała
Bo się z Sarą nie mogę spotkać
Bo ciągle jestem zajęty
Z resztą czy ona w ogóle jest Żydówką?
Przecież w Polsce nie ma Żydów
Ale tłumacz to moim rodzicom
Bo dla nich, nie ma, nie ma, a jednak są
w ukryciu
Między nami przemykają się i knują
Polskie dzieci na macę zabijają, wiadomo
Balcerowicz – Aaron Bucholtz
Korwin – Mikke – Ozjasz Goldberg
Aleksander Kwaśniewski – Izaak Stoltzman
Jarosław i Lech Kaczyńscy – Kalkstein
Lech Wałęsa – Lejba Kohne
Boże, dlaczego i po co ja to wiem?
Myślałem, że tego nie wiem
Ale oni to powtarzają i powtarzają
Trudno nie usłyszeć, nie zapamiętać
Piąty rozbiór Polski
Żydzi, bolszewicy i mocarstwa zachodnie między sobą podzielili ojczyznę naszą
Okupują nas
Tego jeszcze nie można mówić głośno
Ale moi rodzice to już wiedzą, bo są wybrani
Bo są jedynymi prawdziwymi Polakami
Arystokratycznymi Polakami
rodowodowymi
z rodowodem od samego Mieszka pierwszego
Całe szczęście, że moi rodzice nie decydują o niczym

Że są niszą niszy
I że to wszystko już idzie ku lepszemu
Pisma o profilu narodowym, w tym „Poznaj Żyda”, można kupić tylko w kilku kioskach...
Boże, jak ja strasznie nie chcę uczestniczyć w historii Polski
Chcę iść na Szybkich i Wściekłych
Na imprezę do Karo
Wszystko mnie omija
BABCIA
ghhh..
FAFA
A gdybym ją tak
Tą poduszką?
Komu by to szkodziło?
Przecież ona ledwo dyszy
Nikt nie zauważy

MATKA BOSKA

MATKA BOSKA
A ja?
FAFA
Matko Boska Ostrobramska, co tu robisz?
MATKA BOSKA
Przysłałam przestrzec cię przed zabiciem babci Żaby
FAFA
To nawet nie jest moja prawdziwa babcia
MATKA BOSKA
Jest to Polka z Wilna
Z Kresów
Z kolebki polskości, której ja jestem Królową
A poza tym, jeżeli ją zabijesz to pójdziesz do piekła
Przestrzegam cię Fafo,

Wstrzymaj tę rękę z poduszką, powiadam ci

FAFA

Matko Boska Ostrobramska, dziękuję, że mnie przestrzegłaś

Naprawdę nie wiem, co bym bez ciebie zrobił

MATKA BOSKA

Nie ma za co

Od tego jestem

Opiekuję się Polakami

Szczególnie jeśli w ich żyłach płynie krew Mieszka Pierwszego

FAFA

Matko Boska Ostrobramska,

Czy skoro już tu jesteś to nie mogłabyś zabrać babci Żaby ze sobą

Na łono Abrahama,

Żeby nie musiał już przy niej siedzieć?

Żeby mógł iść na imprezę do Karoliny,

Gdzie jest taka jedna Sara

MATKA BOSKA

Fafo, ciocia Żaba już długo nie pożyje

Wytrzymaj jeszcze trochę, a zostaniesz nagrodzony za cnotę cierpliwości

Oto Nokia 3210, dzięki której będziesz mógł zadzwonić do Sary

Kibicuję wam

Tylko się tak za bardzo nie obnoście

Matka Boska znika. Telefon dzwoni.

FAFA

Halo? Sara?

SARA

Hej, przyjdiesz do Karo

Bo strasznie nudno

Bez ciebie

FAFA

Nie mogę

Pilnuję cioci na Żoliborzu

SARA

A, bo tu strasznie jest nudno

To może ja przyjadę do ciebie?

FAFA

Do cioci?

SARA

Na Żoliborz

FAFA

No dobra

SARA

No to dobra

FAFA

Dziękuję ci Matko Boska Ostrobramska.

NIERÓWNA WALKA CZŁOWIEKA Z PRALKĄ

KARO, DASIEK, DASIA, MICHAŁ, EMPI, BUŁA.

Słyszę w tej scenie utwór Rammstein „Du hast mich”, ale może to tylko ja.

KARO

Czuję w sobie przypływ odwagi do walki z pralką

Boję się jej

Ona jest z Niemiec sprowadzana

I jest cała po niemiecku

A wiecie, co Niemcy robili Polakom

Jak również zawsze mylą mi się przegródki

Że niby gdzie proszek, a gdzie płyn

Dlaczego to jest jakimś szyfrem?

Czy to jest tajemnica kobiecości

Że wiesz, do której przegródki co się sypie

KARO

Włączam!

Co tam było napisane?

MICHAŁ

Coś tam chyba, że kolory

KARO

Jakie kolory?

To trzeba było jakieś kolory?

DASIA

A co tam wrzuciłaś?

KARO

No, brudne przecież

BUŁA

Bo to się segreguje na kolorowe i czarno-białe

KARO

Oesus

Ja to jebię

Powiem wam szczerze.

Zdejmuje szpilki i perukę. Rzuca na podłogę.

DASIEK

A tej co?

DASIA

Nie wiem

BUŁA

Jakiś ma chyba kryzys

Pralka ją pokonała mentalnie

KARO

Wszystko mnie pokonało

Tipsy mnie pokonały

Rysowanie kredką brwi uprzednio wygolonych

Buty na obcasie mnie pokonały

Chcę być gruba i ciężka

Mieć wielkie stopy

Chcę być rozlana w wygodnych ubraniach

Z kolanami na dwie strony

A nie ściśnięta w mini

I na chuj mi te cycki

Co ja mam niby z nimi robić

Na chuj mi to wszystko

DASIA

Karo

OK?

BUŁA

Nie chcesz być gruba przecież

MICHAŁ

Rzęsy ci się odlepiły i leżą

DASIA

Przykleić?

Karo potakuje. Wszyscy z czułością pomagają jej się doprowadzić do porządku

BUŁA

OK?

KARO

Pijana jestem i mi się popierdoliło

KARO

To co?

Malibu z mlekiem w kuchni?

Włącza muzykę.

ZIELONY

HANKA I KOWAL. Po seksie.

HANKA

Kowal?

KOWAL

No?

Mam wrażenie, że jakiś byłeś nieobecny

KOWAL

Co?

HANKA

Nieobecny

I też zielony

Okazuje się, że jesteś zielony nie tylko na twarzy

KOWAL

Tak?

HANKA

Nie widzisz?

Nie martwi cię to?

KOWAL

Tobie to przeszkadza?

HANKA

Nie, tylko

Sama nie wiem

Jakbyś był innym człowiekiem w tym samym ciele

Jakby zieloność odmieniła cię też wewnętrznie

Nie wiem, czy rozumiesz

KOWAL

Co tu rozumieć?

Wszyscy muszą wszystko brać tak przez rozum

Rozum nas oszukuje

Rozum mówi, że każdy jest kowalem swojego losu

A jak to nieprawda?

HANIA

Co nieprawda?

KOWAL

Że mamy wpływ

HANIA

Mówisz jak twój ojciec

KOWAL

Jestem zielony, bo może zawsze taki byłem

Może mam to po ojcu

On jest też zielony w nowej rzeczywistości kapitalistycznej

I już taki zostanie

Umrze zielony

Zgnije zanim dojrzeje

HANIA

Mówiłeś, że nie chcesz być taki jak on

KOWAL

A jeśli nie mam wyboru?

On jest Kowalem i ja jestem Kowalem

Tylko nie własnego losu

Jeśli taki się urodziłem?

HANIA

Ale jaki?

Nieudacznik?

Przecież taki nie jesteś

Wszyscy cię lubią

KOWAL

Może jego też kiedyś lubili

Jak nie miał wąsów złotych od fajek i walczył z komuną?

Jak pracował w zakładach ZWAR-u

Zanim je kupiła korporacja ABB

Co to w ogóle znaczy ABB

Kurwa, ABC się mówi

HANIA

Wiesz, że mówisz słowa, których nie rozumiem?

I że po prostu wypaliłeś za dużo trawy

Tak jak twój ojciec wypił za dużo wody

I teraz mówi jakieś niepowiązane ze sobą rzeczy

To tak właśnie ty mówisz teraz

I co?

Gdzie by Polska doszła gdyby tak wszyscy gadali od rzeczy

Kowal, przecież my chcemy do Europy,

Uczyć się trzeba, prywatyzować

To ma sens wszystko

Skończymy studia, nauczymy się dwóch języków i będzie dobrze

KOWAL

A jak ja nie skończę studiów

Jak jestem *homo sovieticusem*

I mam adidasy ale podrabiane

HANIA

Wszyscy mamy podrabiane

Poza Karo może

Ale nie o tym mówię

Nie o pieniądze tu chodzi

Tylko o ideę

O wolność

O wolną Polskę

Czy ciebie to nie cieszy, że jesteśmy pierwszym pokoleniem od nie wiadomo kiedy, które żyje w naprawdę wolnym kraju? Tak naprawdę wolnym

KOWAL

Tak mówisz jakby twoja matka nie harowała po dwanaście godzin na oddziale

A nawet butów porządnych nie masz

I na zieloną szkołę w pierwszej klasie wszyscy się składali

Na ciebie i na mnie

HANIA

Ale będzie lepiej

Będzie się polepszać pielęgniarcom, nauczycielom, bezrobotnym nawet zobaczysz

W cywilizowanych krajach tak jest

Tylko jeszcze nie teraz

Oni są trochę straconym pokoleniem

No trudno
Z nami będzie inaczej
KOWAL
Będzie?
HANIA
Obiecuję ci.

EWA WEINTRAUB

SARA / FAFA nad Babcią

SARA
To twoja babcia?
FAFA
Poniekąd.
SARA
Dzień dobry.
FAFA
Nie słyszy cię.
SARA
Czytałam, że to popularny błąd logiczny
Wydaje nam się, że jeśli ktoś nie mówi to też nie rozumie
A to nie ma związku
Rozumiesz, prawda?
Więc dzień dobry, jestem Sara
FAFA
Sara jest bardzo dobra z historii
Pamięta wszystkie daty
W ogóle jest bardzo dobra
Jako człowiek
SARA
Czy mogę jakoś pomóc?
FAFA
Właściwie to tak

Muszę siku

Popatrz na babcię, czy jeszcze żyje

Zaraz wrócę

SARA

A co zrobić, gdyby umarła?

Przepraszam panią, ale pewnie pani rozumie, że jest to sytuacją terminalną

Trudno tego nie zauważyć

Chcę się upewnić, że wszystko zrobię jak trzeba

Mrugnęła?

FAFA

Właściwie to nie wiem

Ale ona już bardzo długo nie umiera

Więc chyba nie umrze akurat jak będę w kiblu

Fafa wychodzi

SARA

Skanuję mieszkanie

Portrety przodków

Serweta haftowana

Porcelana w kolorze kość słoniowa

Nie znam się jeszcze na tym, ale już widzę

że tu nie pasuję

Czuję to osobnym zmysłem

Który mówi mi gdzie są granice mojego pasowania do

BABCIA

Mój mąż

SARA

Ale mnie pani wystraszyła

BABCIA

Mąż

SARA

Ten portret?

Bardzo hmmm

Ponury

BABCIA

Tak ponury

Całe życie

SARA

A, no to przykro

Czy pani wolno mówić?

Nie powinna się pani raczej skupić na umieraniu?

BABCIA

Nie szkodzi

Ja go nic nie kochałam

SARA

Świetnie

Coraz lepiej

BABCIA

Ewa Weintraub

SARA

Słucham?

BABCIA

Ewa Weintraub

Zapamiętaj

Zginęła w Treblince

W klasie maturalnej razem u Żmichowskiej

Ja ostatnia pamiętam

Po mnie już nikt

SARA

O, do zapamiętywania to nie mogła pani trafić lepiej

Nawet gdybym chciała już nigdy nie zapomnę

Ewa Weintraub

BABCIA

Moja kochana Ewa

SARA

Halo?

Pani Babciu?

I co ja mam zrobić z tą wiedzą?

FAFA

Jestem

SARA

Wydaje mi się, że umarła

FAFA

Wreszcie

To znaczy ja się może pomodłę po katolicku

Jeśli tobie to nie przeszkadza

SARA

Dlaczego by mi miało przeszkadzać

FAFA

A ty nie jesteś

SARA

Co?

FAFA

Nieważne.

W imię ojca i syna i ducha świętego....

SARA

Dlaczego akurat mnie to powiedziała

Żmichowska – Treblinka

Ewa Weintraub

Mamo?

ZWYCZAJNA KRYSTYNA

KRYSTYNA

No?

SARA

Jakie jest nasze pochodzenie?

KRYSTYNA

Co jakie?

Normalne, polskie

Jak każdego człowieka na świecie

Ktoś ci dokuczał?

SARA

Ale polskie jakie

Polskie – śląskie

Polskie – kresowe

Polskie – kaszubskie

Polskie – żydowskie może

KRYSTYNA

A co cię naszło?

Głodna nie jesteś?

Zjedz coś

SARA

Dlaczego dziadek zawsze trzymał kromki chleba pod łóżkiem

KRYSTYNA

Bo lubił podjadać w nocy

SARA

On ich nigdy nie jadł

Tylko trzymał

I one tam pleśniały

KRYSTYNA

Matko Boska, Józefie Święty i wszyscy święci razem wzięci

Co to za ponure tematy dla licealistki

Ty się nie zajmuj dziadkiem

Uczyć się powinnaś

Lekcje zrobione

SARA

Mamo, po co ja cię w ogóle pytam

Wiesz, że ja mam umysł jak kombajn

Daty i fakty łączą mi się bez żadnego wysiłku z mojej strony
Kto mówi „wszyscy święci razem wzięci”
Oraz babcia się bała podejść do szafy, dziadek za nią otwierał
A ty co rusz sprawdzasz, czy ja bym nie mogła mieć jeszcze drugiego obywatelstwa
Jakiego drugiego to po pierwsze
A po drugie po co polskiemu dziecku w Polsce drugie obywatelstwo
KRYSTYNA
Dla bezpieczeństwa
SARA
Zakończmy już ten temat żenujący
Tylko ci jeszcze powiem
Że właśnie przez takich ludzi jak ty
Leszek Bubel wydaje czasopismo lajfstajlowe „Poznaj Żyda”
Które rodzice mojego chłopaka chętnie czytają
A teraz się okazuje, że ty i ja to jest właśnie Poznaj Żyda
Piąta kolumna
Najnowszy zabór polski
Okupacja ziem centralnych Polin
I to wszystko prawda
I ja już nawet nie mogę się z nich nabijać!
KRYSTYNA
Ależ możesz, kochanie, możesz
A poważnie
Widzę, że nie da się tego odwlekać
Nadszedł czas
Poznaj Żyda
Wypuszczę go dla ciebie z szafy
SARA
Mamo, o czym ty mówisz?
KRYSTYNA
Każdy z nas, rozsianych po całym świecie
Trzyma swojego ukrytego Żyda

Nasz siedzi w szafie po babci

No chodź,

Przywitaj się z Berkiem

SARA

Mamo, berek to jest gra, nie prawdziwe imię

KRYSTYNA

No właśnie,

To jest tradycyjna polska gra w gonienie Żyda

Gra ma imię po Żydzie, a nie odwrotnie

BEREK

Dzień dobry,

Jestem twoim wewnętrznym Żydem z szafy

Szalom, że tak powiem

Jestem potworem spod łóżka wielu polskich rodziców

Którzy się boją, że odbiorę im kamienice

SARA

Dzień dobry panie Żydzie

BEREK

Berek wystarczy

SARA

Dzień dobry, Berku

Do widzenia

KRYSTYNA

O, nie moja droga

Teraz to już nie ma „do widzenia”

Wypuściłam go specjalnie dla ciebie z szafy

Chyba nie myślisz, że go tam zamknę z powrotem

BEREK

Nie jesteś jakimś Hitlerem

SARA

I co teraz?

BEREK

Teraz będę za tobą chodził

Nie zwracaj na mnie uwagi

Hawa nagila

Hawa nagila...

SARA

No, bez jaj

BEREK

Cicho

Hawa nagila

SARA

Cicho!

BEREK

Jaka nieprzyjemna

Dobrze, będę milczał

SARA

Już lepiej było jak mówiłeś

Ewę Weintraub znasz?

Berek otwiera Wielką Księgę Poznaj Żyda

BEREK

Urodzona w 1921, zamordowana we wrześniu 1942 w Treblince razem z rodzicami i siostrą, dziewięcioletnią Janiną. Mieszkała przy ulicy Siennej w Warszawie. Mieszkanie obok zajmowana rodzina Ponichterów ojciec Lejb, matka Hanna, dzieci – Władek, Zosia, Bronek, los nieznany. Piętro wyżej...

Sara przysiadła się do Berka. Wyciemnienie w tej części sceny.

ZWIERZĄTKO

EMPI I DASIA

EMPI:

Mieszkaliśmy w bloku.

Kiedy byłem mały dzieci bawiły się pod blokiem

Siedziałem na balkonie z nogami za barierką

I plułem na dzieci

DASIA

Ale ja cię rozumiem

Też plułam na dzieci,

EMPI

Jesteś pojebana

Zupełnie jak ja

Coś jest z tobą wyraźnie nie tak

Podobnie z resztą jak ze mną

I dlatego tak do siebie pasujemy

Czuję, że ty i ja zmienimy reguły gry

DASIA

Tak, świat po nas już nigdy nie będzie taki sam

Wywołamy ogólnoświatową rewolucję,

Otworzymy żubrówkę

Odpalimy fajki od tłących się resztek starego porządku

I z tej góry

będziemy pluć na grzeczne, nudne dzieci

EMPI

Muszę ci coś powiedzieć

DASIA

No?

EMPI

Chyba cię...

DASIA

Zrobiłam ci bransoletkę z muliny.

EMPI

Dzięki. Ja tobie też zrobiłem. Chcę ci powiedzieć, że cię...no wiesz.

DASIA

No wiem. Ja ciebie też no wiesz.

EMPI

Pasuje ci ta bransoletka. Ja umiem lepsze, twoje zawsze są chujowo zrobione.

DASIA

Bo jesteś geniuszem, w moim pojęciu, na miarę co najmniej Andyego Warhola.

Bo malujesz takie piękne graffiti na murze cmentarza.

Szkoda, że je ciągle zamalowują.

EMPI

Nie zamalowują, tylko myją. Nic nie zostaje.

DASIA

Nie szkodzi. Namalujesz nowe. Jak już będziesz sławny.

EMPI

Myślisz, że będę sławny bo maluję dużo chujów?

DASIA

Świat musi się zmienić. Musi zrozumieć.

EMPI

Dzięki. Z ciebie też może coś będzie. Jak przeczytałem twój ostatni wiersz inspirowany

Kwiatami Zła to się normalnie poryczałem.

DASIA

Serio?

EMPI

Bo wiesz, jak ja na te dzieci plułem, to nie dlatego, że byłem zadowolony, tylko nie wiedziałem, jak zrobić, żeby mnie lubiły.

Wiesz?

DASIA

Wiem.

EMPI

Chodź ci założę tą bransoletkę

przecież sama nie dasz rady

masz łapy jak budyń.

Z Dasi wyłazi jej wewnętrzne zwierzątko

EMPI

Co to?

DASIA

Co?

EMPI

Co z ciebie wyłazi

To twoje?

DASIA

Moje, faktycznie, moje

EMPI

To weź to sobie może schowaj,

Nie będziesz z tym tak po szkole chodzić

DASIA

Nie umiem.

Wylazło ze mnie i nie wiem, jak schować do środka

EMPI

To nie chowaj.

W sumie ciekawe

Nie ruszaj się, narysuję to

DASIA

Ja się nie ruszam, ale to się rusza.

EMPI

Weź, mu powiedz, żeby po mnie nie łąziło.

DASIA

Akurat ja mu coś mogę.

Robi co chce.

EMPI

Przyjemnie w sumie.

Może zostać

DASIA

A będziesz to karmit?

I dbał, żeby się nie przeziębilo?

EMPI

Jeszcze nie wiem

Może to zjem

A może wyrucham

A może i to i to

DASIA

Weź, nie żartuj

To jest dla mnie poważna sprawa,

To jest moje poważne,

małe wewnętrzne zwierzątko

Które nie wiem dlaczego wybrało właśnie ciebie

I postanowiło się do ciebie przykleić.

No, chodź. Cip, cip.

Widzisz, nie chce do mnie wrócić.

Musisz być dla niego miły.

EMPI

Nie bój się.

Jesteśmy razem geniuszami

Nie możemy się krzywdzić

Wystarczy, że świat nas krzywdzi

Moja rodzina na przykład, która jest zwykłym farmaceutą i kurą domową

„Jak już umiesz rysować, to chociaż idź na architekturę

Będą z tego pieniądze a z ciebie ludzie”

Jakbym teraz nie był człowiekiem

A ja już wszystko wiem w tym jednym momencie

Wiem więcej niż kiedykolwiek potem będę wiedzieć

DASIA

Ja tak samo

Mam piętnaście i pół

I też wiem więcej niż potem przez całe życie

I wiem, co mówię, bo dożyłam potem wielu rzeczy,

EMPI

Jak dla mnie to dostaniesz Nobla

Bob Dylan powinien dostać Nobla i ty powinnaś dostać Nobla

Choć to się wydaje niemożliwe, żeby Bob Dylan dostał Nobla

Ale ja się nie mogę mylić, bo mam szesnaście lat i w tym wieku człowiek zna tylko absolutną prawdę o przyszłości

KARO

Karo nie sprząta po imprezie. Albo sprząta, tylko jakoś tak bez przekonania.

KARO

Księżno Diano,

Jeżeli ktoś mnie rozumie to chyba tylko ty

Poza tym nikt

Właściwie ja sama siebie nie rozumiem

Czy to ma sens?

TATA KARO

A co tu się stało?

KARO

Księżno Diano?

TATA KARO

To ja, tata

Wracam. A tu takie pobożowisko.

KARO

Och, to po prostu ja.

TATA KARO

Jak to ty?

W jakim sensie?

Źle się czujesz?

KARO

Źle, dobrze. Nie wiem. Pralka mnie pokonała.

TATA KARO

To nic nie szkodzi przecież. Każdego z nas czasem pokonuje pralka.

KARO

Ale mnie tak totalnie.

Czuję, że już nigdy nie będę tą samą osobą.

TATA KARO

To dojrzewanie.

KARO

Być może.

TATA KARO

Karolinko, chodzi o chłopaka, tak?

KARO

Widzisz tato, gdybym ja to umiała nazwać, gdybym wiedziała z czego to się bierze

Ale przysięgam, że nie wiem

Nic mi nie jest.

TATA KARO

Jak nic

Jak widzę, że coś

KARO

Księżna Diana umarła, wiedziałeś?

TATA KARO

Tak, wiedziałem

KARO

Czy w tobie to nic nie poruszyło?

TATA KARO

Ludzie umierają.

Wypadek

KARO

Chciałabym umrzeć

TATA KARO

co ty mówisz?

KARO

Wierzysz w reinkarnację?

TATA KARO

Mogę wierzyć.

KARO

Wolałbyś urodzić się jako ślimak, czy foka?

TATA KARO

Ani to, ani to

KARO

Ale gdybyś musiał wybrać

TATA KARO

Nie wybrałbym.

Bo najbardziej lubię być tatą twoim

I to nasze życie

Nasz dom

Mamę

Kocham cię

KARO

Ja ciebie też

Pomożesz mi sprzątać?

TATA KARO

Pomogę.

Mógłbym się złościć,

Ale przecież nie będę

Jesteś moją księżniczką, wiesz?

KARO

Wiem.

PESTKA

Puk, puk, puk

BUŁA

Dzień dobry.

TANTAL

Dzień dobry.

BUŁA

Czy zastałam Daśka?

Przyszłam mu pomóc z biologią, bo mnie prosił. To znaczy nie prosił, ale wiem, że potrzebuje
To znaczy biologii. Bo to straszny małoś.

To znaczy, bardzo miły kolega z klasy, tylko się nie uczy.

Ojeja, mówię rzeczy, których się normalnie nie mówi. Bo się denerwuję. Nerwami z tej
biologii.

To będzie bardzo trudny sprawdzian. Bardzo.

TANTAL

Tak?

BUŁA

Tak. Co pan pyta, chyba to wyjaśniłam wystarczająco.

TANTAL

Chcesz coś do picia? Herbaty? Kawy? Wina?

BUŁA

Wino poproszę.

TANTAL

Słusznie, od kawy mogłabyś mi tu eksplodować i bym miał twoje trzęsące się kawałki na
ścianach. Nie domyśl bym ich do świąt.

BUŁA

Jest pan dziwny, ale rozumiem, że to taki zawód. Artysta.

TANTAL

Nie, po prostu podoba mi się jak się denerwujesz. Więc przyjaźnisz się z Daśkiem i z Dasią?

BUŁA

Tak, trochę. Bardziej z nią. To bardzo fajna dziewczyna z klasy. A on...to sam pan chyba wie.

TANTAL

A, zakochałaś się.

BUŁA

Aż się opluła winem

Co? Nie! Faj! Przepraszam, że tak reaguję, ale naprawdę o miłości nie może być mowy. Ja chcę
iść na medycynę.

TANTAL

A co to ma do rzeczy?

BUŁA

Nie chciałabym obrażać pana rodziny, ale Dasiek to nie jest mój typ w ogóle. Ściągał ode mnie z „Lamentu Świętokrzyskiego”. Żenada. Rozumie pan?

TANTAL

Więc, co?

BUŁA

Przyszłam mu pomóc z biologią. My silniejsi, musimy pomagać słabszym.

TANTAL

Wyszedł z jakąś dziewczyną. Miała bardzo długie nogi. Takie nogi, które zapadają w pamięć. Nie sądzę, żeby wrócił szybko.

BUŁA

A, to trudno. Do widzenia.

TANTAL

Myślę jednak, że nie miał racji idąc z tą dziewczyną z długimi nogami, ponieważ ona wydawała się pusta w środku. Jakiś piasek tam tylko grzechotał. Natomiast ty masz w środku coś twardego, jak pestka awokado. Coś, co chce się wyjąć i przyglądać się temu z bliska. Jest to obłe, lśniące, śliskie. A kiedy chcesz to za mocno ścisnąć to po prostu wypada ci z dłoni. Rozumiesz?

BUŁA

Tak średnio. Czy chciałby pan się ze mną przespać?

TANTAL

O tym właśnie mówię.

BUŁA

Tak, czy nie? Bo to wszystko jest dla mnie dosyć żenujące.

TANTAL

A ile ty masz lat?

BUŁA

Siedemnaście.

Kłamię jakby ten rok robił różnicę.

TANTAL

Mogę chcieć

BUŁA

Tak z łaski to ja dziękuję

Chcę naprawdę

Na maksa

I pan wydał mi się nagle o wiele lepszym kandydatem do tej roli niż Dasiek

TANTAL

Nie boisz się?

BUŁA

Czego mam się bać?

To pan musi bać się bardziej

Marta

TANTAL

Włodek.

I chcę. Tak bardzo chcę. Bo mam czterdzieści dziewięć lat i pragnę wszystkiego. Pragnę absolutnie każdej rzeczy, każdego doznania. Kiedy tylko nie leżę w depresji to chcę całego życia w jego narkotycznej potworności. A co jest bardziej wspaniałe i potworne niż szesnastoletnia dziewczyna? Co jest bardziej żywe? I nie jest to byle jaka szesnastoletnia dziewczyna, ale taka trochę bułka, co czyni ją jeszcze bardziej totalną. Wszystkiego jest w niej więcej - impulsów elektrycznych, płynów, tkanek, determinacji. I ten środek, do którego nie mam dostępu. Ani ja, ani nikt inny.

W tym momencie kocham cię, Magda

BUŁA

Marta

Nie musisz mnie kochać

Nie jestem sentymentalna

TANTAL

Ale ja chcę cię kochać

BUŁA

Ty już swoje w życiu na pewno wykochałeś. Nie targaj mi tego tutaj, nie komplikuj.

Twoja miłość jest trochę jak dla mnie za bardzo martwa

Ja chcę tylko życia

Z resztą i tak ci nie wierzę

TANTAL

Uwierz mi.

Na tę chwilę jesteś najpiękniejszym, co mi się w życiu przydarzyło

BUŁA

Serio?

Włodek, jaki ty jesteś miły

Wspaniale się czuję

Wielkie dzięki, naprawdę

TANTAL

Czuję się jakby to był mój pierwszy raz

A nie twój pierwszy raz

BUŁA

To miło, fajnie

Bardzo ci dziękuję za ten pierwszy raz

Zdecydowanie udany.

TANTAL

Rozwaliła mnie

Rozjebała mnie po ścianach

BUŁA

Najlepsze w moim pierwszym razie było to, że należał tylko do mnie

Nikt nie wiedział

Nikomu nie musiałam opowiadać, dzielić się

Czasem nawet jak mnie nachodziło, to przypominałam sobie, że nie mogę przecież powiedzieć
najlepszej przyjaciółce, że przespałam się z jej tatą.

I było mi z tym OK

To jest chyba ta pestka, o której mówił

Nie wiedziałam, że ją mam

A potem już zawsze o niej pamiętałam

To jest chyba dorosłość

Że nikt inny nie musi wiedzieć

Ale ty wiesz kim jesteś

LAMENT ŚWIĘTOKRZYSKI

DASIEK

Tamtego dnia wcale nie wyszedłem

To znaczy wyszedłem tylko na chwilę

A wróciłem do domu

Bo przecież byliśmy umówieni z Bułką

Czekałem, czekałem

Chyba przysnąłem

A kiedy wyszedłem z pokoju

To już było za późno

Nie zauważyli mnie

Wróciłem do siebie

Rozpłakałem się

Zawsze miałem łatwość płakania

Właściwie to wydaje mi się, że całe liceum

byłem na granicy rozpłakania się

Łzy cisnęły mi się do oczu w najdziwniejszych momentach

Jak zobaczyłem chłopca, który stoi pod kioskiem i liczy,

czy mu starczy na gumę Turbo

Albo jak usłyszałem jakąś głupią melodię

Jak czytałem Lament Świętokrzyski

I wtedy robiłem żarty

Bo łzy ze śmiechu wyglądają tak samo

MAMA ARTYSTKA

Synek, wszystko dobrze?

DASIEK

Czy tata zawsze taki był?

MAMA ARTYSTKA

Jaki?

DASIEK

Pojebany.

MAMA ARTYSTKA

A, to tak.

Co znowu zrobić?

DASIEK

Nakryłem go z dziewczyną

W domu

W biały dzień

MATKA ARTYSTKA

Dobrze, pogadam z nim

DASIEK

Nie, nie

Nie chcę, żeby wiedział

Tylko

Dlaczego on taki jest?

MATKA ARTYSTKA

Powojenne pokolenie

Matka umarła na gruźlicę

Ojciec pił

DASIEK

Wiem, wiem

MATKA ARTYSTKA

A on jest taki niesamowicie wrażliwy

Ta wrażliwość go męczy

To wybitny artysta

Niezwykły człowiek

Wielka charyzma, skomplikowana osobowość

DASIEK

Skoro jest taki wspaniały

To czemu się z nim rozwiodłaś?

MATKA ARTYSTKA

Bo już go nie mogłam znieść

Narcyza cholernego

Pauza.

DASIEK

Czy można się rozwieść z ojcem?

MATKA ARTYSTKA

Och, ty mój robaczku

Zawsze umiesz wymyślić coś zabawnego.

DASIEK

Nie chcę wymyślać nic zabawnego

Chcę mieć normalnego tatę

Takiego, który pracuje w biurze

I denerwuje się jak mam nieposprzątane w pokoju

Przychodzi na wywiadówki

I walczy o mnie jak mi polonistka postawiła złą ocenę

I matkę, która umie zrobić kotlet

A nie to sojowe gówno z torebki

I niech piecze ciasta

I może nawet żebyśmy chodzili do kościoła

Nie mówię od razu, żeby wierzyć

Ale po prostu, tak jak wszyscy chodzą

Żebym mógł się zbuntować

A nie tylko być zabawny

MATKA ARTYSTKA

Przykro mi, słoneczko

Naprawdę nie wiem, jak mogę to naprawić

DASIEK

A o tacie i Bułce

Nigdy nikomu nie powiedziałem

Nawet Dasi

DŁUGA PRZERWA

Hanka, Dasia

HANKA

Musimy pogadać

Cho do kibla

Buła idzie za Hanką.

BUŁA

(do Karo)

W kiblu za 2 minuty.

KARO

Dasia, idziemy sikać.

DASIA

Ale ja chciałam fajkę

KARO

Zapalisz w kiblu.

W toalecie, palą.

HANKA

Okres mi się spóźnia

SARA

(niewidoczna, z kabiny)

Jak długo?

HANKA

Osiem dni.

DASIA

Z Kowalem rozmawiałaś?

HANKA

Po co?

DASIA

No bo to chyba jego też sprawa jest

HANKA

Jak będę pewna to mu powiem

KARO

Nie panikujcie

Ile razy już ci się okres spóźniał

Osiem dni to nie tak dużo

HANKA

Kupiłam test

Ja nasikam a wy mi powiecie jaki wynik, dobra?

BUŁA

Dobra.

Wchodzi do kabiny. Dasia otwiera gazetę.

DASIA

Nic się martw

Nawet ja jesteś, to się da załatwić

SARA

A to nie jest nielegalne?

KARO

I że co?

Do więzienia ją wsadzą?

HANKA

Nie mam tyle kasy

BUŁA

Zrzucimy się

KARO

I chłopaki też

DASIA

(czyta ogłoszenia)

AAAA lekarz wywoływanie miesiączki

Ginekolog, zabiegi

Ginekolog, prowadzenie ciąży, USG, zabiegi

Ginekolog tanio zabiegi

Ginekolog wywoływanie miesiączki narkoza

Hanka podaje im test.

HANKA

5 minut

Pauza

HANKA

A ja wcale nie wiem, czy bym nie chciała dziecka

BUŁA

Przed maturą?

HANKA

Ale wyobrażacie sobie

Takiego dzidziusia różowego?

BUŁA

Jak byś się uczyła?

One nie śpią w nocy

Ciągle musisz je mieć na rękach

Oczywiście to twój wybór

HANKA

Buła, ja nie jestem jak ty

Nie jestem mądra

Nie ma talentu

Ani nie zostanę Misss Polonia

Ale wiecie co?

Ja bym umiała kochać

Opiekować się

Całować i tulić

Trochę pomocy i bym była dla tego dziecka taka dobra

Tylko, żeby matka mnie nie zabiła

Dam radę

DASIA

Ja bym mu wynajdowała różne książki

SARA

Berek by mu śpiewał

KARO

Jakby to była dziewczynka to bym jej przekłuła uszy

BUŁA

W sumie, gdybyś teraz urodziła, to za kilka lat masz już z głowy

HANKA

Jest tam coś na tym teście?

DASIA

Pozytywny.

HANKA

Czyli tak?

Będę mamą?

Ściskają się. Pełna radość.

HANKA

I może to było naiwne

Ale taka była prawda

Nigdy nie czułam się gotowa na dziecko bardziej niż w tamtej chwili

Otoczona przez dziewczyny

Paląc marlboro lighty w szkolnym kiblu

Rok przed maturą

JAKIEGO KOLORU BĘDZIE DZIECKO?

HANKA

Kował?

KOWAL

No?

HANKA

Pamiętasz jak ze sobą spaliśmy?

KOWAL

No pewnie

Wiele razy

Jesteś moją dziewczyną przecież

HANKA

No właśnie

To chyba jestem w ciąży

KOWAL

Ale jesteś czy chyba?

HANKA

Nie no, jestem

I słuchaj, namyśliłam się

Chciałabym to dziecko zatrzymać

KOWAL

O, Jezu

HANKA

Nie bój się,

Ja nic od ciebie nie chcę

KOWAL

Nie no, Hanka, co ty

Przecież cię nie zostawię z tym samej

Będzie tak – przeniosę się do technikum samochodowego

Żebym jak najszybciej miał zawód

Weźmiemy ślub

Jeśli chcesz

I jak nam pozwolą, bo nie wiem od kiedy można

HANIA

Naprawdę?

KOWAL

Co ty myślisz,

Że jestem jakąś świnią?

Ani przez sekundę nie miałem wątpliwości

Bo może jestem trochę głupi

Ale sympatyczny

HANIA

Nie jesteś głupi

Może jesteś najmądrzejszy z całej klasy

Tylko nikt się jeszcze na tobie nie poznał

KOWAL

Hania, jednej rzeczy się boję

Co jak dziecko urodzi się, no wiesz, zielone?

HANIA

Może nie.

Nie będziemy się martwić na zapas.

KOWAL

W każdym razie od tej chwili rzucam zioło

Nie chcę, żeby miał zielonego ojca.

HANIA

Skąd wiesz, że to będzie chłopiec?

KOWAL

Tak jakoś czuję.

Jak mu damy na imię?

HANIA

Może po tobie?

Michał?

KOWAL

Ładnie

Tak oryginalnie.

NARODZINY WKURWU

HANIA

Przepraszam.

MATKA HANKI

Nie przepraszaj

Z resztą co to da

Ja też z wami jestem sama
I nie żałuję
Ciężko jest
Ale dziecko to dziecko
HANIA
Mamo, a poród?
Będzie bolało?
MAMA HANKI
No będzie
Ale to jest taki ból,
Że się szybko zapomina
Widzisz przecież
Dwójkę urodziłam
I jakoś żyję
HANIA
Opowiedz jak to jest
MAMA HANKI
No jak?
Skurcze się zaczną to trzeba do szpitala
Tam najpierw cię rejestrują,
Potem położna cię goli
Tępe żyłki mają,
Lepiej wziąć swoją
Koszulę ci dają taką szpitalną
Mnie to w ogóle nic nie zakrywała
A i poplamione one są
Lepiej by było mieć swoją
Ale nie pozwalają
Lewatywa
I rodzisz
HANIA
Ale jak? Jak to się robi?

MAMA HANKI

Czy ja wiem?

Wrzeszczą na ciebie, to robisz co tam ci każą

Nie pamiętam z resztą dobrze

Bo to człowiek jest w takim szoku...

GINEKOŁOŻKA

Następny!

Wchodzą do gabinetu.

GINEKOŁOŻKA

Proszę

Rozebrać się i na fotel

MATKA HANKI

Córka jeszcze nigdy nie była u ginekologa

GINEKOŁOŻKA

Jakieś problemy?

Czy tylko tak kontrolnie?

MATKA HANKI

Jest w ciąży

GINEKOŁOŻKA

A to niby skąd wie?

MATKA HANKI

Test robiła

GINEKOŁOŻKA

To się jeszcze okaże

Ile ma lat?

MATKA HANKI

Szesnaście

Prawie siedemnaście

HANIA

Ała!

GINEKOLOŻKA

Jak z chłopakiem mogłaś

To badanie wytrzymasz

A pani to się nie wstydzi?

MATKA HANKI

Słucham?

GINEKOLOŻKA

Córkę na kurwę wychować

Że w tym wieku nogi rozkłada

*Pauza. Hanka wychodzi przed ekran, chociaż druga Hanka jest nadal na fotelu
ginekologicznym*

HANIA

I mnie wtedy замуrowało

I moją mamę też замуrowało

I ta lekarka jeszcze dużo okropnych mówiła rzeczy

Ale jakby mnie tam nie było

Jakbym wyszła ze swojego ciała i stanęła obok

A moja mama robiła się coraz mniejsza

Mniejsza, mniejsza, mniejsza

Aż w końcu zupełnie zmalą

Bo ona była salową

I nie umiała nic powiedzieć lekarce

GINEKOLOŻKA

Faktycznie jest ciąża

Ale na szczęście martwa

Pójdzie na oddział tam ją pokierują

A jedyna skuteczna antykoncepcja

To trzymać nogi skrzyżowane

przed ślubem

HANKA

Chodź mamo

Nie martw się

Schowam cię do kieszeni i pójdziemy
I poszłam na ten oddział
Urodziłam martwy płód
I nigdy potem już o tym nie rozmawialiśmy
Ale moja mama z powrotem nie urosła
Została taka mała na zawsze
Noszę ją w kieszeni, żeby nikt jej nie zrobił krzywdy
Hania odchodzi, ale wraca

HANIA

(Do Ginekolożki)

A ty głupia pizdo wypierdalaj
Tak jej wtedy nie powiedziałam
Ale spokojnie
Wszystko ma swój czas

Hania idzie się wyplakać Kowalowi

12 GROSZY

KOWAL

Nie jestem mądry
Jak zdam maturę to będzie cud
Nie jestem jakiś przystojny
To znaczy nie brzydki, ale nic szczególnego
Nic nie mam
Ale przecież można żyć zwykłym, przeciętnym życiem
Przecież można
W głębi duszy wiem, że to nieprawda
Że kto się nie wybije ląduje w piekle
Jest tylko góra albo dół
Takie czasy
Jak pójdziesz do lekarza prywatnie to cię traktują jak człowieka
Jak pójdziesz państwowo to jak psa

Nie chciała już się ze mną kochać

Po tym wszystkim

Jakoś się nam rozeszło

Kowal zapala jointa. Dołącza do ojca, który siedzi przed telewizorem. Pije piwo i pali. Z telewizora leci „12 groszy”. Może w wersji bez muzyki, jakby tekst Wiadomości, urywki, cytaty raczej niż piosenka. Na przykład takie:

*12 groszy tylko nie płacz proszę
12 groszy w zębach tu przynoszę
12 groszy tylko nie płacz proszę*

*Jeden grosik dla sierot nie mają ojca matki
Staruchy i wariatki pakuj Bolo manatki
Drugi grosik dla chudzonek nie jedzą kolacji
Zgredzi leżą pijani ja pakuję w ubikacji*

*Trzeci grosik dla żołnierzy na straży Macierzy
Pruszków kontra Wołomin sędzia od obu bierze
Czwarty grosik dla urzędu przeca żreć coś musi
Tata podbił oko na rocznicę mamusi*

KOWAL

Tato?

OJCIEC KOWALA

Słuchaj, słuchaj, prawdę śpiewa

KOWAL

Tato, ja tego nie rozumiem

OJCIEC KOWALA

Zrozumiesz

Ojciec kowala zaczyna śpiewać. Kowal załamany zapala jointa. Dołącza do ojca.

KOWAL

I wtedy zrozumiałem

Pierwszy raz w życiu zrozumiałem mojego ojca

I tu znowu można zacytować fragmenty utworu Kazika:

*12 groszy tylko nie płacz proszę
12 groszy w zębach tu przynoszę
12 groszy tylko nie płacz proszę*

*Adamu Adamu cały czas ma długi
Nowa powieść science fiction Jan Paweł 202
„Jak powstają twoje teksty” gdy mnie ktoś tak spyta
Zakurwię z łączka i poprawię z kopyta*

PARA DO POLONEZA

MICHAŁ

Marta

Czuję, że coś między nami się wydarzyło

BUŁA

Kiedy?

MICHAŁ

Na imprezie u Karoliny

Dwa lata temu

Zapytałaś czym się interesuję

Odpowiedziałem, że siecią autostrad

Ale to nie była cała prawda

Interesuję się także piłką nożną

Chciałbym być kiedyś dziennikarzem sportowym

Teraz, kiedy już to sobie wyjaśniliśmy

Mam nadzieję, że lepiej rozumiesz kim jestem

BUŁA

Michał, posłuchaj

To nic osobistego

Ale chyba do siebie nie pasujemy

Chociaż na pierwszy rzut oka niczego ci nie brakuje

MICHAŁ

A jakie są twoje zainteresowania?

BUŁA

No...medycyna oczywiście

Lubię chodzić do kina

MICHAŁ

Tak, ja też

Widzisz, mamy pewne punkty styczne,

Pola wspólne

Czy w związku z tym chciałabyś być moją parą do poloneza?

BUŁA

A pewnie, czemu nie

Nikt inny mnie na razie nie prosił

Więc Ok

MICHAŁ

Świetnie

Przyjmij zatem ten naszyjnik

BUŁA

Ale nie że jestem twoją dziewczyną czy coś

I w ogóle co to jest

Musiał być strasznie drogi

MICHAŁ

Żebyś wiedziała, że cię doceniam

Cenię cię jako kobietę

BUŁA

Weź go oddaj do sklepu

Albo na biedne dzieci

Dla mnie to za dużo

Wystarczy, że mnie doceniasz intelektualnie

Nie musisz tego wyrażać w złocie

MICHAŁ

Srebrze połączanym

Zachowujesz się dziwnie

Ale i tak myślę, że do siebie pasujemy

Buta się śmieje. Michał nie.

BUŁA

Ja nigdy nie wiem

Czy ty tak na serio

Czy jaja sobie robisz

MICHAŁ

Mam jutro komisję wojskową

Myślę, że dostanę A

A ty jak myślisz?

BUŁA

Nie wiem

Ale chyba lepiej dostać Z

Czy jaka tam jest najgorsza ta kategoria

Żeby cię nie wzięli do wojska

MICHAŁ

Nie wezmą mnie do wojska

Bo idę na studia

Na dziennikarstwo

A jak się nie dostanę to na politologię

W każdym razie coś ważnego

A kategoria wskazuje tylko na to jakim mężczyzną jesteś

Ja dałbym sobie A

BUŁA

No dobrze

To ja tobie też daję A

Widzimy się na próbie poloneza

KOMISJA

Przed komisją wojskową stają Michał, Dasiek, Fafa, Kowal i Empi

KOMISJA

Proszę się ustawić do pomiaru ciśnienia, potem rozebrać do bielizny...

Dasiek rozbiera się do naga

KOMISJA

Co ty robisz?

DASIEK

Mieliśmy się rozebrać?

KOMISJA

Ale potem. Do bielizny.

DASIEK

A to źle zrozumiałem

Ale już tak zostanę

Po co się w kółko ubierać i rozbierać

KOMISJA

Proszę założyć majtki

DASIEK

Muszę?

KOMISJA

Tak!

DASIEK

A dostanę karabin?

KOMISJA

(do Empiego)

Jakieś schorzenia?

EMPI

Na razie nie

Ale biorę dużo narkotyków

I piję alkoholu

Palę

Generalnie moją przyszłość zdrowotną widzę raczej w czarnych barwach

Jestem też gejem

FAFA

Nieprawda

Chodzi z naszą koleżanką z klasy

EMPI

Dopiero to odkryłem

Jak zobaczyłem tych wszystkich chłopaków bez ubrania

KOMISJA

Komisję nie tak łatwo oszukać

Komisja już wiele widziała

Komisja umie odróżnić prawdziwego wariata od symulanta

Kategoria A

DASIEK

Przepraszam bardzo, czy ja w końcu dostanę ten karabin?

KOMISJA

Tutaj nie dają karabinów

Tu jest komisja

I proszę się ubrać!

DASIEK

Rozebrać – ubrać

Zdecydujcie się wreszcie

Bo jak tak ma wyglądać dowodzenie w czasie wojny

To martwię się o przyszłość tego kraju

Powiem wam

Temu krajowi trzeba silnej ręki

Nie mówię, że od razu Hitlera

Chociaż nie można zaprzeczyć, że Adolf miał siłę przekonywania

KOMISJA

Kategoria D

EMPI

Co? To on, zupełnie zdrowy ma D

A ja z moim gejoństwem i narkomanią mam A

KOMISJA

Można się odwołać

(do Kowala)

A

KOWAL

Dlaczego A?

KOMISJA

A dlaczego nie?

KOWAL

No w sumie

Jestem kompletnie zjarany

Więc mi wszystko jedno

KOMISJA

To niech pan przyjdzie drugi raz na trzeźwo

KOWAL

Nie mogę

Jak nie jaram to mam ochotę się zabić

KOMISJA

Cały czas?

KOWAL

Przeważnie

KOMISJA

Czyli nie cały czas

Kategoria A

KOMISJA

(do Fafy)

Kategoria A

FAFA

Nie, B

KOMISJA

To już chyba komisja wie lepiej

FAFA

Na samochody osobowe?

KOMISJA

Co?

FAFA

Ja tam wpisałem, że mam prawo jazdy kategorii B

KOMISJA

Cha, cha, cha

FAFA

A, to nie o prawko chodzi

No bo właśnie się zdziwiłem, dlaczego mamy się rozbierać

KOMISJA

Debil

Ale kategoria A

(do Michała)

Jakieś problemy zdrowotne?

MICHAŁ

Nie.

KOMISJA

A to?

MICHAŁ

To? Znamię

od urodzenia

KOMISJA

Pisać – szpecące znamię na lewym obojczyku

MICHAŁ

Szpecące?

KOMISJA

Kategoria A

Wszyscy się rozchodzą. Tylko Michał zostaje. Patrzy na swoje znamię. Coś dziwnego się dzieje. Znamię zaczyna rosnąć.

SZPECAĆCE ZNAMIE

MICHAŁ

Rosło

Początkowo myślałem, że tylko mi się wydaje ale

Mamo?

ŻONA IDEALNA

Co synku?

MICHAŁ

Chyba coś mi się zrobiło

ŻONA IDEALNA

Pokaż

No rzeczywiście

MICHAŁ

I rośnie

ŻONA IDEALNA

To przez dojrzewanie

MICHAŁ

I tu jeszcze mi się rozlało

ŻONA IDEALNA

Oj, to mi nie pokazuj

Może niech tata zobaczy

Bogdan!

BOGDAN

Pokaż, nie wstydź się

Mężczyźnie wstyd nie przystoi

Niech się kobiety wstydzą

ŻONA IDEALNA

Niech się wstydzi ten kto ma czego

BOGDAN

Do mnie to była aluzja?

ŻONA IDEALNA

To już Bóg osądzi

BOGDAN

Idź kup sobie coś

Nastrój w domu psujesz tym fochami

O co ci znowu chodzi?

ŻONA IDEALNA

O nic

Żona idealna wychodzi.

BOGDAN

Ciągle pretensje

Ile bym nie zarobił

Mówię ci synu,

Za kobietą nie trafisz

MICHAŁ

Ale co z tym?

BOGDAN

O, nieładnie to wygląda

MICHAŁ

Może do lekarza?

BOGDAN

Powiem ci tak – nie

Ja cię widzą tak cię...?

MICHAŁ

Piszą

BOGDAN

Schowaj to po prostu

Nikommu nie pokazuj

MICHAŁ

Ale nigdy?

BOGDAN

Nigdy

MICHAŁ

A na W-F jak się będę przebierał?

BOGDAN

Dam ci zwolnienie

No, najważniejsze, żeby nikt tego nie zauważył

MICHAŁ

Ale, tato, ja to mam na prawie całym ciele

Jak futro

BOGDAN

Nie przesadzaj

Nie takie rzeczy się da ukryć

A jak ktoś zauważy to się wypieraj

Nie wiem, to nie moje, ktoś mi podłożył

MICHAŁ

Tato, to głupie

BOGDAN

Jak ty nic o życiu nie wiesz

Głupie jest tylko to, co nieskuteczne

A teraz ćwiczymy

Co tu masz?

MICHAŁ

Co? Gdzie? Nie wiem. Nie zauważyłem

BOGDAN

Ale masz coś

MICHAŁ

Wydaje ci się

Badałeś oczy ostatnio?

Słyszałem, że jest nowy wirus

Rzuca się na oczy

Ludzie widzą rzeczy, których nie ma

BOGDAN

No i brawo!

Zuch chłopak.

Wraca żona idealna. W futrze.

ŻONA IDEALNA

Ładne?

BOGDAN

Na co ci piąte futro?

ŻONA IDEALNA

Szóste

BOGDAN

Ile?

ŻONA IDEALNA

Bardzo drogie

BOGDAN

Ile?

ŻONA IDEALNA

Na pewno droższe niż kolczyki, które kupiłeś tej twojej ...sekretnicy

BOGDAN

Jakie kolczyki kobieto?

Nie było żadnych kolczyków

Nie mam sekretarki nawet

ŻONA IDEALNA

A pani Alina?

BOGDAN

Asystentka

Asystentka to jest

Z resztą ona nie istnieje!

Ile razy mam ci powtarzać?

Nie ma takiej osoby.

Rodzice Michała wychodzą kłócąc się. Michał idzie na Sylwestra

MILLENIUM

Sylwester 2000

FAFA

Wierzycie, że świat się dzisiaj skończy?

KARO

Ja chcę, żeby się skończył

Nie będzie matury

Nie będzie studniówki

Nie będzie niczego!

DASIEK

I właśnie dlatego powinniśmy dzisiaj

Ty i ja

Kochać się przez całą noc

KARO

Może powinniśmy

Może później

Zobaczymy

Millenium! Niech świat się skończy

HANKA

Karo troszkę odjechało

Ale w sumie jak świat się dzisiaj nie skończy

To nie wiem jak dożyjemy reszty życia

Jestem taka zmęczona

DASIEK

A gdzie Empi?

DASIA

Nie wiem

Przyjdzie

Ma humory

NIE MA WE MNIE NIC TAKIEGO

BUŁA

Michał, co tam?

MICHAŁ

Dobrze

W u ciebie?

BUŁA

Dobrze

Tak sobie myślałam ostatnio

Że ty może jesteś kimś innym niż się wydaje

Że za tą maską musisz przecież mieć coś prawdziwego

Jakąś emocję, jedną chociaż

MICHAŁ

Nie

BUŁA

I nie jest tak, że wewnątrz jesteś jednak wrażliwym człowiekiem?

MICHAŁ

Nie sądzę

BUŁA

A gdybym chciała cię pocałować?

MICHAŁ

Możesz

Całujq się.

BUŁA

I jak?

MICHAŁ

Bardzo miło.

BUŁA

Naprawdę tylko tyle potrafisz powiedzieć?

MICHAŁ

Lubię cię.

Podobasz mi się od pierwszej klasy.

BUŁA

A ty mi się podobasz jak pomyślę
że musisz przecież mieć coś w środku
Jakąś pestkę
Coś, co można dotknąć
Co jest mokre i śliskie
Organiczne
Chciałabym to z ciebie wydobyć
Nie boję się
Spałam już z mężczyzną
Mogłabym wziąć to w dłoń i się tym zaopiekować
Byłabym czuła i delikatna
Wiesz?

MICHAŁ

Nie ma we mnie żadnej takiej rzeczy

BUŁA

Boisz się?

MICHAŁ

Nie.

Ale nie lubię jak się mnie dotyka
Szczególnie jak ktoś próbuje włożyć ręce do środka
Kupiłem dla ciebie bransoletkę

BUŁA

Nie chcę bransoletki
Chcę pestkę
Chcę twoich wnętrzności, że tak powiem

MICHAŁ

W takim razie musisz znaleźć sobie kogoś innego do wiwisekcji
Jak dla mnie jesteś trochę za dziwna
I w ogóle zboczona
Odczep się ode mnie wariatko

BUŁA

Michał, no co ty

MICHAŁ

Podstępna

Takie właśnie jesteście

Nie wiadomo o co wam chodzi

Ale może lepiej, że nie wiadomo

Bo jakby człowiek wiedział

To by mógł od tego umrzeć

To by mnie mogło zabić, rozumiesz?

BUŁA

Kowal, dałeś mu jarać?

Umawialiśmy się

MICHAŁ

O mnie się umawialiście?

Że co?

KOWAL

Że tobie nie dajemy zioła

HANKA

Ani alko

MICHAŁ

Bo co?

SARA

Bo się boimy, że jak ci się śrubki poluzują

To może ci puścić tak naprawdę

Że na przykład zjesz komuś twarz

Coś w tym stylu

MICHAŁ

Jesteście głupi

Z resztą ja i tak nie chcę

Alkohol zabija komórki mózgowe

KONIEC ŚWIATA

DASIA

Empi

Co tak późno?

Mieliśmy być razem o dwunastej

Wszystko dobrze?

EMPI

Zdradziłem cię

Poszedłem do Hybryd

Był tam taki facet

Obciągnąłem mu w kiblu

DASIA

Wymyślasz to?

EMPI

Nie

DASIA

Ale dlaczego

EMPI

Bo już nie mogę tego znieść

Tej twojej lepkiej miłości

I tego kłamania

DASIA

Ale ja nie kłamałam

EMPI

Tego się nie da zrobić ładnie

Dlatego właśnie musiałem obciągnąć temu facetowi w Hybrydach

DASIA

No ale to raz było

Upiłeś się

EMPI

Dasia

DASIA

Nie mogłeś po prostu ze mną zerwać

Powiedzieć, że sorry, nie kocham cię

Wymyślić coś

EMPI

Uwierzyłybyś?

DASIA

Nie

Przecież jesteśmy tacy sami

Pasujemy do siebie we wszystkim

EMPI

Prawie tacy sami

Ja umiem zrobić loda

DASIA

Boże, jak ja cię strasznie nienawidzę w tym momencie

EMPI

A ja cię kocham

DASIA

Dlaczego tak mówisz

EMPI

Jeszcze coś ci muszę powiedzieć

Zawsze chodziło o ciebie

Ale też trochę o Daśka

DASIA

O mojego brata Daśka?

EMPI

Nie powinniście być dwiema osobami

Tylko jedną

Z twoim umysłem i jego ciałem

DASIA

On jest hetero debilu

EMPI

A kto to wie

Kto jest czym

DASIA

A ty?

Czym ty właściwie jesteś

Dlaczego mówisz, że mnie kochasz

Oddaj zwierzątko

EMPI

Ono nie chce

Strasznie się zgubiłem

Co teraz będzie

DASIA

Nie wiem

Nie umiem ci pomóc

Empi zaczyna płakać. Dasia bierze go za rękę i tak sobie siedzą i płaczą razem.

Tutaj jest scena imprezy, bez słów. Z muzyką tylko.

MICHAŁ

MICHAŁ

Sylwestra 2000 spędziłem nie mogąc się zdecydować, czy mogę się napić wódki czy nie

Tak bardzo chciałem

O ósmej rano, kiedy już wszyscy spali

Wziąłem butelkę rozbiłem ją

I nie wiem dlaczego przez chwilę chciałem ją zabić

Ale nie zrobiłem tego

Nie da się zabić kogoś kto ma przezwisko Buła

PRAWDZIWY KONIEC ŚWIATA

EMPI

Cztery lata później, kiedy nasze drogi już się rozeszły, dowiedziałem się, że mam białaczkę.

Dzwoni

Halo? Dasia?

DASIA

Empi?

EMPI

Dobrze, że nie zmieniłaś numeru

DASIA

Słyszałam

Ktoś mi mówił, że jesteś chory

EMPI

Ja właśnie w tej sprawie

Wiozą mnie teraz na przeszczep szpiku

DASIA

Co

Teraz

W tej chwili

EMPI

Tak

DASIA

Będzie dobrze

EMPI

Nie sądzę

Lekarze mi dają 50 procent szans

DASIA

Namalujesz coś dla mnie jak wyzdrowiejesz

Zrobisz mural?

EMPI

Już nie maluję

Poszedłem na architekturę

Bo rodzice cisnęli

Bardzo się boję, wiesz

DASIA

Wiem

EMPI

Piszesz coś?

DASIA

Ta, opisy seriali do Teletygodnia.

EMPI

A co u Daśka?

DASIA

Mam go tu obok

Chcesz z nim pogadać?

EMPI

Pewnie

DASIEK

Halo?

EMPI

Cześć

Dasia ci wszystko powie

Chciałem tylko powiedzieć cześć

DASIEK

No cześć

EMPI

Muszę kończyć

Daj Dasię jeszcze na chwilę

Dasia wiesz jak to jest z tym pluciem z balkonu na dzieci?

DASIA

Wiem

EMPI

I tyle.

Nikt nie jest przygotowany na to, że umrze w wieku dwudziestu trzech lat

Ale kiedy to przychodzi myślisz
Dlaczego ja
Nikt z nas nie powinien dożyć trzydziestki
Wszyscy byliśmy non stop pijani i upaleni
Paliliśmy po 20 papierosów dziennie
Nie spaliśmy wcale
I żuliśmy rakotwórcze gumy Turbo
A jednak wy jakoś żyjecie
Czy to ze mną było coś nie tak?

DASIA

Nie, nie
Już po twojej śmierci przeczytałam Sontag
To nie twoja wina

EMPI

Wiem, że nie moja
Tyle szarpania się
Kim ja jestem
Homo, hetero czy bi
I ta architektura, której nienawidziłem
Bo trzeba mieć jakiś zawód
I rozstania, rozstania
A na koniec i tak dzwonisz do swojej pierwszej dziewczyny z liceum
Która cię wzięła za rękę jak jej powiedziałeś o tych Hybrydach

Empi idzie, a zwierzątko jedno Dasi, drugie jego wypęłzają z niego i odchodzą.

DWADZIEŚCIA LAT

DASIA

Dwadzieścia lat. Niesamowite, że to tak szybko minęło.

HANIA

Kowal?

Cześć, nie poznałabym cię

Co ty taki jesteś nie zielony?

KOWAL

Odwyk. Poszedłem po rozwodzie

A ty słyszałem palisz opony pod sejmem

HANKA

Głównie to Internet, organizuję dziewczynom wyjazdy do Czech

Takie tam NGS-owe sytuacje

Masz dzieci?

KOWAL

Tak

A ty?

HANKA

Tak.

KOWAL

Od tamtej pory umawiamy się czasem

Z dziećmi na plac zabaw

BUŁA

Fafa i Sara wzięli ślub, mają czwórkę

FAFA

Ezra, Berek, Hana, Lea, Jasiek

SARA

Jego rodzice o mało nie zwariowali

Więc Jaśka ochrzciliśmy po katolicku

Ale i tak

4:1 dla narodu wybranego

BUŁA

Czasem dzwonią do mnie po radę

Pediatra

Chciałam na chirurgię, ale wtedy raczej kobiet nie przyjmowali

FAFA

No ja robię w nieruchomościach

Tak się jakoś zrobiło
Jak ciotki poumierały
Tych mieszkań zostało...
SARA
Pracuję w gminie dorywczo
Przy ekshumacjach
Bo wiecie,
Kto to robi jak nie ja?

MICHAŁ

A Karolina wyjechała do Niemiec

I okazało się, że jest Karolem

KAROL

Mam żonę, syna

I firmę transportową

Karo -Trans

Taki żarcik

I fajnie jest

Tylko, kurwa, jakoś do Polski nie lubię wracać

MICHAŁ

Skończyłem dziennikarstwo

Ale bardziej w PRze robię

W kurii

Karo, wiesz że do ciebie osobiście nic nie mam

KARO

Pewnie, pewnie

MICHAŁ

Lajkujemy sobie rzeczy na fejsie

DASIEK

No to teraz uważajcie

Zostałem radnym w sejmiku wojewódzkim

KARO

Serio?

Z jakiej partii?

DASIEK

Nie z tej co myślisz

Tak szczerze to z każdej, która mnie zechce

Przecież w tym nie chodzi o fakty

Tylko kto ma lepszą nawijkę

DASIA

Założyłam bloga kulinarnego

To miało być na chwilę

ale okazało się, że ludzie to czytają

Biorę Xanax, jest Ok

Tylko cały czas mam wrażenie

Że coś mi umknęło

Ale nie pamiętam nawet co to było

MICHAŁ

Może jednak powinnaś pisać te wiersze

DASIA

Może powinnam

KOWAL

Po wstępnej aktualizacji danych

Rozmowy zaczęły się rwać

MICHAŁ

Bo głupio pytać

O intymne szczegóły

Dlaczego ktoś nie ma żony

DASIA

A ktoś dzieci

SARA

A dlaczego właśnie

Ktoś ma aż tyle

FAFA

I czy to przypadkiem nie jest okupacja ziem polskich Polin

KARO

Albo kto co ma w majtkach

DASIA

Albo dlaczego twój ojciec

Zapisał w testamencie bardzo drogą rzeźbę

Twojej koleżance z klasy

BUŁA

No fajnie, fajnie

DASIEK

Tak,

Super was zobaczyć

KARO

No to może

To ja może puszczyć jakąś muzę

PAKTOFONIKA/ JA TO JA

Tak, tutaj może zabrzmieć piosenka Paktofoniki. A przynajmniej ten refren, który wszyscy pamiętamy o tym, że A do Z to Z do A, ja to ja to jasne ja dwa razy dwa.

KONIEC